

*Bogumiła Wojciechowska-Ratajczak  
Akademia Ekonomiczna w Poznaniu*

## **Determinanty polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa w Polsce**

### **Uwagi wstępne**

---

W obecnym systemie interwencjonizmu państwowego wobec wsi i rolnictwa dominuje polityka socjalna i rynkowa. Natomiast polityka strukturalna, pomimo coraz bardziej powszechnego przekonania o potrzebie jej aktywizacji, posiada stosunkowo małe znaczenie. Świadczy o tym chociażby wielkość wydatków państwa przeznaczanych na wsparcie instytucji i działań w procesie zmian strukturalnych rolnictwa i jego otoczenia, które od 1990 roku są w zasadzie stabilne i oscylują wokół 10% ogółu wydatków budżetowych na interwencjonizm państwowy wobec wsi i rolnictwa [12].

Aczkolwiek pomiędzy polityką socjalną, rynkową i strukturalną występują związki typu sprzężenia zwrotnego, to jednak trzeba sobie zdawać sprawę, która z nich posiada przewagę z punktu widzenia prorynkowej strategii rozwoju wsi i rolnictwa. System socjalnego czy rynkowego (quasi socjalnego) zasilania gospodarstw rolnych w środki finansowe jest niewątpliwie najbardziej spektakularnym sposobem krótkookresowego podtrzymywania ich kondycji ekonomicznej. Jednakże jego dominacja w dłuższym okresie okazuje się mało efektywna zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. Prowadzi bowiem do osłabienia związku pomiędzy efektywnością gospodarowania a sytuacją dochodową, a w konsekwencji do ograniczenia motywacyjnej funkcji dochodu rolniczego. Ponadto w tych warunkach kondycja ekonomiczna gospodarstw zależy nie tyle od przedsiębiorczości i racjonalności własnych działań ile od wielkości środków budżetowych, które można przeznaczyć dla wsi i rolnictwa. Wreszcie z subwencji za pośrednictwem rynku w najszerszym zakresie korzystają gospodarstwa o wysokiej towarowości produkcji, a więc gospodarstwa z reguły nie mające problemów socjalnych. Tak więc w dotychczas realizowanej polityce rolnej dominuje interwencjonizm utrwalający tradycyjną, nieskuteczną strukturę ekonomiczną wsi i rolnictwa, opóźniający ich procesy dostosowawcze do otwartej gospodarki rynkowej.

## **Wzrost rangi polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa**

---

Konieczność ograniczenia w polityce rolnej elementów koniunkturalnych na rzecz rozwiązań strukturalnych wynika nie tylko z długookresowych preferencji wsi i rolnictwa, ale także z potrzeby dostosowania naszej polityki do charakteru ewolucji polityki rolnej krajów Unii Europejskiej, która wyraźnie zmierza m.in. do:

- obniżenia cen gwarantowanych oraz ceł na produkty rolne i dopłat do ich eksportu,
- wprowadzenia specjalnych zachęt do ekstensyfikacji i ograniczenia produkcji rolnej,
- kierowania w coraz większym stopniu pomocy do regionów i grup gospodarstw najbardziej jej potrzebujących i zaostreżenia warunków jej uzyskiwania przez gospodarstwa, które są zdolne sprostać konkurencji na rynku,
- wspierania przedsiębiorczości i innych procesów wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich,
- wzrostu nakładów na zachowanie i rekonstrukcję naturalnych walorów krajobrazowych wsi [1].

Akceptując tezę o potrzebie wzrostu rangi polityki strukturalnej wobec wsi i rolnictwa warto zastanowić się nad określeniem jej celów i kierunków oddziaływania na procesy rozwojowe wsi i rolnictwa w bliższej i dalszej przyszłości. Ogólnie można stwierdzić, że powinna ona dodatnio wpływać na przyczyny sprawcze wzrostu efektywności ekonomicznej w sferze wytwórczości rolniczej. Maksymalizowanie efektywności nakładów ogółu czynników wytwórczych, czyli minimalizowanie ich zużycia na jednostkę produkcji, to podstawa poprawy sytuacji dochodowej gospodarstw rolnych i wzrostu ich siły ekonomicznej na rynku, szczególnie w sytuacji niedalekiej perspektywy integracji polskiej gospodarki z Unią Europejską. Liberalizacja stosunków handlowych wewnątrz tego ugrupowania powoduje bowiem, że w kraju, który stanie się pełnoprawnym jego uczestnikiem, traci na znaczeniu klasyczna zależność związana z dostosowywaniem krajowej produkcji do krajowego popytu i tradycyjnie rozumianego eksportu. Innymi słowy, w takiej sytuacji wielkość popytu krajowego na produkty rolne nie musi otwierać drogi dla ich krajowej podaży. Z drugiej strony wielkość popytu krajowego nie tworzy ograniczeń dla podaży krajowej, o wszystkim rozstrzyga realna konkurencyjność producentów na rynku. Dla produkcji krajowej popyt stanie się o tyle większą barierą, o ile będzie względnie niższa efektywność krajowego potencjału produkcyjnego sfery wytwórczości rolniczej.

Biorąc to pod uwagę można stwierdzić, że pozycja konkurencyjna naszych producentów rolnych na rynku unijnym, będzie w przyszłości, przy innych czynnikach niezmiennych, wysoce niekorzystna. Co prawda obecnie w niektórych dziedzinach rolnictwo polskie jest konkurencyjne na tym rynku, lecz nie z powodu relatywnie wyższej efektywności ekonomicznej, ale na skutek oferowania produktów po stosunkowo niskich cenach. Na szali współzawodnictwa stawiamy niską opłatę pracy rolników oraz nadwartościowy kurs walut obcych. Są to zaś czynniki, których wykorzystanie w przyszłości będzie miało mniejsze znaczenie w tworzeniu naszych przewag komparatywnych na rynku UE [6]. Natomiast analiza efektywności wykorzystania czynników produkcji rolnej potwierdza, że jest ona około 2 razy niższa aniżeli w większości krajów UE [2].

Bardzo niska jest również efektywność ekonomiczna rolnictwa polskiego na tle innych gałęzi naszej gospodarki. Jeśli za syntetyczny miernik tej efektywności przyjąć społeczną wydajność pracy, mierzoną wielkością produktu krajowego brutto przypadającego na jednego pracującego, to okazuje się, że jej poziom w rolnictwie np. w 1995 r. wyniósł 4,7 tys. zł wobec 18,7 tys. zł w całej gospodarce, a więc był relatywnie około 4-krotnie niższy.

## **Główne kierunki strukturalnej polityki wobec wsi i rolnictwa**

Powszechnie przyjmuje się, że o poziomie wydajności pracy w rolnictwie rozstrzyga stopień koncentracji ziemi w ramach organizacyjnych poszczególnych gospodarstw. Tymczasem jedną z najbardziej znamienych cech naszego rolnictwa jest rozdrobniona struktura obszarowa. W 1995 r. przeciętna powierzchnia gospodarstwa rodzinnego wyniosła 6,7 ha użytków rolnych. Dominującą pozycję w użytkowaniu gruntów zajmują gospodarstwa drobne. W 1995 r. odsetek gospodarstw o powierzchni do 5 ha wyniósł 54,6%. Natomiast gospodarstwa o powierzchni 10 ha i więcej stanowiły zaledwie 18,7% ogółu gospodarstw. Również w przyszłości trudno spodziewać się wydatnego przyspieszenia procesu poprawy struktury obszarowej gospodarstw, głównie ze względu na:

- barierę braku wolnych miejsc pracy w otoczeniu ekonomicznym rolnictwa,
- konieczność stopniowej rezygnacji z użytkowania gruntów słabych (V i VI klasy bonitacyjnej) stanowiących 1/3 ogółu ziemi uprawianej rolniczo, gdyż nie gwarantują one opłacalności produkcji rolnej,

- znikomych możliwości dalszego przejmowania gruntów zasobu AWRSP przez gospodarstwa mniejsze obszarowo, głównie ze względu na przestrzenne zróżnicowanie pomiędzy podażą tych gruntów a popytem gospodarstw,
- brak kapitału na techniczno-organizacyjną modernizację gospodarstw zwiększających swój obszar.

W tych realiach przywiązywanie szczególnej wagi w polityce strukturalnej do poprawy struktury obszarowej gospodarstw rodzinnych okazuje się dyskusyjne. Bardziej racjonalna wydaje się teza, że polityka powinna raczej hamować proces koncentracji ziemi w tym sektorze rolnictwa. Z prognoz wynika bowiem, że pozostawienie procesu koncentracji ziemi wyłącznie mechanizmowi rynkowemu spowoduje zmniejszenie do 2020 r. liczby ogółu gospodarstw rolnych o około 25% i wzrost liczby gospodarstw powyżej 10 ha o około 40%. Oznaczałoby to, że przy innych warunkach niezmiennych, około 1 mln osób dotąd czynnych zawodowo w rolnictwie musiałoby przejść do pracy poza rolnictwem, względnie zwiększyć bezrobocie utajone wśród ludności rolniczej, które już dzisiaj szacuje się na poziomie 600–800 tys. osób. Tymczasem szanse przesunięcia tak znacznego odsetka ludności rolniczej do pracy poza rolnictwem będą wysoce ograniczone, ze względu zarówno na czynniki ekonomiczne, jak i demograficzne. Prognozuje się bowiem, że tylko w celu zmniejszenia w ciągu najbliższych 10 lat bezrobocia o 1 mln osób w całej gospodarce (w której dzisiaj mamy około 2,6 mln bezrobotnych) oraz zatrudnienia 70% zasobu przyrastającej siły roboczej (do 2005 r. przewiduje się przyrost ludności w wieku produkcyjnym o 1,9 mln osób) należałoby stworzyć 3,3 mln dodatkowych miejsc pracy.

Przyjmując nawet tak optymistyczne założenie przyrostu zatrudnienia mieliśmy w dalszym ciągu nie tylko ponad milion bezrobotnych poza rolnictwem, ale utrzymane na niezmiennym poziomie zatrudnienie w rolnictwie [7]. W tej sytuacji nacisk ze strony polityki strukturalnej na poprawę struktury obszarowej gospodarstw rodzinnych to jednocześnie wzmożony nacisk bezrobocia na wiejski rynek pracy.

Oznacza to, że zmiany strukturalne w rolnictwie powinny zmierzać w pierwszym rzędzie w kierunku zagospodarowania w jego własnych ramach dotychczasowych nadwyżek potencjału wytwórczego i uzyskania tą drogą wzrostu wydajności pracy i dochodów. Atrakcyjnym obszarem działań w tym aspekcie wydaje się zdynamizowanie rozwoju alternatywnych kierunków produkcji rolnej, zwłaszcza dostarczających surowce do wytwarzania produktów nieżywnościowych (np. roślin leczniczych, lnu, konopii, wełny, rzepaku na olej napędowy itp.). Umożliwiają one wykorzystanie nadwyżek zasobów pracy bez zwiększenia podaży surowców do

produkcji żywności. Wiadomo zaś, że poprawa wydajności pracy drogą wzrostu tradycyjnych kierunków produkcji rolniczej będzie ograniczona, gdyż z prognoz na najbliższe lata wynika, że zapotrzebowanie ludności na produkty rolno-żywnościowe wzrastać będzie o 1,2% rocznie, a produkcja rolna na spożycie wewnętrzne i zewnętrzne w tempie 1,7–1,8% rocznie [11]. Przekroczenie tej dynamiki, zwłaszcza w sytuacji słabej konkurencyjności ekonomicznej artykułów żywnościowych na rynku, może doprowadzić do wzrostu nadwyżki produkcji żywności, co nieuchronnie wywoła spadek jej cen oraz wzrost kosztów magazynowania.

Wiele implikacji dla polityki strukturalnej wynika także z jej wysokiej rangi w pobudzaniu postępu technicznego w rolnictwie. Wychodząc z założenia, że postęp techniczny trzeba dostosować do:

- charakteru techniczno-ekonomicznego gospodarstw,
- ograniczonych możliwości zaangażowania nadwyżek siły roboczej poza rolnictwem,
- szczupłych środków kapitałowych gospodarstw i budżetu państwa,
- wymogów kryterium ekonomicznej efektywności alokacji środków,

można stwierdzić, że w procesach restrukturyzacyjnych dominować powinien postęp biologiczny [10]. Stwarza on możliwość poprawy niskiej dotąd efektywności wykorzystania nakładów produkcyjnych w rolnictwie (energii, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin itp.), a ponadto może być zastosowany także w gospodarstwach mniejszych. Jest to zarazem postęp plonotwórczy, a nie substytucyjny, jak to ma miejsce w wypadku postępu mechanizacyjnego.

Pojawiająca się w tej sytuacji sprzeczność pomiędzy wymogami rekonstrukcji technicznej rolnictwa a koniecznością zatrzymania w nim znacznych zasobów pracy może być złagodzona na drodze wyboru dualnego modelu rozwoju rolnictwa. Polega on na tym, że w większości gospodarstw drobnych i średnich zastosowana jest technika tradycyjna, pracochłonna. Jednocześnie wszędzie tam, gdzie jest to konieczne stosuje się technikę nowoczesną, umożliwiającą produkcję konkurencyjną pod względem jakościowym i cenowym. Ten model pozwala zachować względnie wysokie zatrudnienie w rolnictwie, gwarantując zarazem korzystanie z nowoczesnych technologii i technik wytwarzania w gałęziach i gospodarstwach związanych z eksportem lub napotykalających na silną konkurencję importu na rynku krajowym.

Drogą łagodzenia negatywnych skutków ekonomicznych rozdrobnionej struktury obszarowej gospodarstw może być także ich integracja pozioma, m.in. poprzez tworzenie zespołów producentów. Ta forma organizacyjna umożliwia przekroczenie

minimalnego progu podaży (np. obora mleczna prowadzona przez kilka gospodarstw, wspólny opas bydła, sad zblokowany, zblokowana uprawa warzyw gruntowych) i lepsze jej przygotowanie do wymagań rynku. Podobnie tworzenie zespołów marketingowych wśród producentów rolnych wzmacnia ich siłę ekonomiczną na rynku, a w konsekwencji przeciwdziała zjawisku przechwytywania części dochodów wytwarzanych w rolnictwie przez jego otoczenie oraz ogranicza liczbę ogniw pośrednich pomiędzy rolnictwem i konsumentem, co także nie pozostaje bez dodatniego wpływu na sytuację dochodową gospodarstw [4].

Dużą szansę dla wielu gospodarstw chcących utrzymać się na rynku stwarza również prowadzenie obok produkcji rolniczej działalności pozarolniczej, która umożliwi im racjonalne wykorzystanie nadwyżek siły roboczej, ziemi i kapitału, a w konsekwencji wzrost dochodów bez konieczności podjęcia pracy poza gospodarstwem. Jest to dzisiaj zasadniczy sposób ochrony zdecydowanej większości gospodarstw przed bankructwem i utratą własnych źródeł egzystencji ekonomicznej. Jedyne gospodarstwa większe obszarowo, o intensywnych kierunkach produkcji, silnie ekonomicznie i dobrze przygotowane pod względem menedżerskim mogą przy zachowaniu wyłącznie lub głównie rolniczego charakteru utrzymać się na rynku i zwiększyć swe dochody na bazie własnej wydajności pracy. Szacuje się jednak, że liczba tego typu gospodarstw po 2000 r. w skali kraju nie przekroczy 600 tys., czyli około 1/4 ogółu gospodarstw [9].

W rezultacie podejmowania działań pozarolniczych gospodarstwa rodzinne mogłyby realizować różnorodne funkcje ekonomiczne, kształtując swój profil jako rolniczo-przetwórczy, rolniczo-usługowy, rolniczo-przetwórczo-handlowy, rolniczo-leśny itp. Uzyskane tą drogą dochody mogą stać się także czynnikiem pobudzającym rozwój działalności gospodarczej poza rolnictwem na obszarach wiejskich, zwiększając popyt na rynku lokalnym.

Ponadto kreowanie wielofunkcyjnych gospodarstw rodzinnych prowadzi do zastąpienia monozawodowej struktury ludności wiejskiej strukturą wielozawodową. Stwarza to dla młodzieży szanse pełniejszego wykorzystania kwalifikacji i realizacji aspiracji zawodowych we własnym gospodarstwie, a wieś chroni przed różnego typu deformacjami struktury demograficznej (feminizacja i starzenie się ludności, negatywna selekcja zawodowa młodzieży wiejskiej itp.).

Przekonanie o celowości przyspieszenia tworzenia wielofunkcyjnych gospodarstw rodzinnych oraz aktywizacji polityki strukturalnej w tej dziedzinie wynika nie tylko z wnioskowania dedukcyjnego, ale także z doświadczeń krajów Europy Zachod-

niej. Większość gospodarstw rodzinnych w tych krajach, nawet takich, których obszar przekracza 30 ha, prowadzi jeden, a często dwa kierunki działalności pozarolniczej. Również w Polsce niektórzy rolnicy, zwłaszcza młodzi, nie rezygnując z produkcji rolnej podjęli ostatnio działalność handlową (import prywatny, handel bazarowy, pośrednictwo handlowe itp.) czy usługową (usługi budowlane, remontowe, motoryzacyjne, rolnicze itp.). Jednakże wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w 1996 r. przez Katedrę Agrobiznesu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu na wsi wielkopolskiej wśród 512 rolników potwierdzają, że po okresie samorządnej przedsiębiorczości indywidualnej rolników obecnie występuje brak dalszych pomysłów i odwagi w podejmowaniu ryzyka oraz deficyt kapitału na realizację samodzielnych inicjatyw. Jednocześnie okazuje się, że wbrew oczekiwaniom, skłonności do przedsiębiorczości w dziedzinach pozarolniczych nie wykazują rolnicy mający trudności dochodowe, lecz rolnicy prowadzący gospodarstwa silniejsze ekonomicznie, w tym zwłaszcza ci, którzy posiadają ponadpodstawowe wykształcenie nierolnicze. Ponadto skala przedsiębiorczości jest wyraźnie dodatnio skorelowana z poziomem ekonomicznym obszarów wiejskich, a w szczególności ze stopniem rozwoju infrastruktury techniczno-społecznej i pozarolniczych ogniw agrobiznesu. A zatem w pełni znajduje potwierdzenie teza, że warunkiem wstępnym rozwoju przedsiębiorczości na wsi jest wysoki poziom infrastruktury wiejskiej oraz wiedzy i kwalifikacji zawodowych ludności wiejskiej [8]. Jego spełnienie wymaga aktywizacji polityki strukturalnej w kreowaniu ekspansywnych struktur ekonomicznych obszarów wiejskich oraz przebudowy systemu kształcenia ludności wiejskiej. Wynika stąd zarazem, że polityka strukturalna wobec sfery wytwórczości rolniczej powinna koncentrować się nie tylko, a nawet nie tyle na samym rolnictwie, ile na rekonstrukcji i unowocześnieniu jego otoczenia ekonomicznego. Potwierdzają to również badania. Wynika z nich, że gminy opierające swój profil ekonomiczny na rolnictwie cechują się kryzysogenną strukturą gospodarczą, a więc strukturą, która nieuchronnie prowadzi do ekonomicznej i społecznej ich degradacji, a w konsekwencji do spadku, a nawet zaniku aktywności gospodarczej oraz ubożenia ludności.

Racjonalizacja działań w produkcji rolniczej oraz przekształcenie większości rolniczych gospodarstw rodzinnych w gospodarstwa wielofunkcyjne stanowi istotny, jednak niewystarczający warunek poprawy ich kondycji ekonomicznej. Konieczne jest sprzężenie tego procesu, rychlej czy później, z przesunięciem nadwyżek rolniczej siły roboczej do pracy poza rolnictwem. Za takim podejściem przemawiają przede wszystkim doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo. Wystarczy

uświadomić sobie, że w krajach tych odsetek ludności pracującej w rolnictwie jest wielokrotnie niższy aniżeli w Polsce. Na przykład w 1994 r. odsetek pracujących w rolnictwie i leśnictwie kształtował się następująco: Francja — 4,7%, Niemcy — 3,1%, Wielka Brytania — 2,1%, Włochy — 7,8%, Hiszpania — 10,1%. Natomiast w Polsce wielkość ta wynosiła 25,3%.

Główną drogą likwidacji bariery braku wolnych miejsc pracy poza rolnictwem jest zdynamizowanie procesu uprzemysłowienia i urbanizacji wsi w taki sposób, aby nabrała ona wielofunkcyjnego charakteru, stwarzając mieszkańcom możliwości zatrudnienia w przemyśle, usługach, handlu i innych dziedzinach gospodarki. Dopiero wówczas powstaną warunki do funkcjonowania obszarów wiejskich jako ekspansywnych struktur gospodarczych. Wymaga to rezygnacji w myśleniu i działaniu z dualnego podejścia do rolnictwa i reszty gospodarki na rzecz postrzegania i analizy procesów rozwojowych rolnictwa w konglomeracie złożonych, wzajemnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych pomiędzy nim a całą gospodarką. W tym kontekście wysoce dyskusyjna wydaje się także często spotykana teza, że rolnictwo stanowi relatywnie najsilniejszą barierę w procesach dostosowawczych naszej gospodarki do wymogów Unii Europejskiej. Nie wchodząc w szczegóły tej problematyki wypada jednak zauważyć, że charakter ekonomiczny rolnictwa jest obecnie zdeterminowany poziomem społeczno-ekonomicznym jego otoczenia. Ono bowiem w polskich realiach stwarza najsilniejszą barierę na drodze proefektywnościowych zmian strukturalnych sfery wytwórczości rolniczej, m.in. na skutek ograniczonych możliwości wchłonięcia potencjalnych nadwyżek rolniczej siły roboczej.

Chociaż kształtowanie wielofunkcyjnego charakteru wsi zależy przede wszystkim od wzrostu aktywności wszystkich podmiotów gospodarczych, instytucji i organizacji samorządowych działających na terenie gmin wiejskich, to jednak błędne byłoby przyjęcie założenia, że rozwiązanie tego problemu jest możliwe bez współdziałania państwa. Zarówno polskie, jak i zagraniczne doświadczenia potwierdzają konieczność stosowania również tutaj interwencjonizmu strukturalnego [5].

Jednakże dotychczas podejmowane przez państwo działania w tej dziedzinie mają głównie charakter makroekonomiczny, uniwersalny. Tymczasem obszary wiejskie w Polsce są wysoce zróżnicowane w wielu układach strukturalnych. Fakt ten jest elementem pozytywnym, który można wykorzystać dla dobra każdego regionu, a w konsekwencji całego kraju [3].

Od naturalnego zróżnicowania regionalnego należy jednak odróżnić dysproporcje międzyregionalne, które trzeba traktować jako nieprawidłowości w rozwoju spo-



łeczno-gospodarczym. Polityka makroekonomiczna winna zatem sprzyjać zapewnieniu międzyregionalnej równowagi społeczno-ekonomicznej. Natomiast eksponowane ostatnio podejście uniwersalne, także w rozwiązywaniu problemów wewnątrz regionalnych, hamuje rodzącą się aktywność podmiotów lokalnych na obszarach wiejskich. Wiadomo zaś, że rozwój przestrzenny gospodarki może i powinien występować w zróżnicowanych formach, uwzględniających specyfikę struktur społeczno-gospodarczych poszczególnych obszarów oraz możliwości wykorzystania lokalnych atutów i walorów przyrodniczych, demograficznych, kapitałowych, turystycznych itp. A zatem jednym z problemów wymagających rozwiązania jest opracowanie koncepcji racjonalnego podziału ról pomiędzy wszystkie podmioty uczestniczące w realizacji polityki strukturalnej na wsi i w rolnictwie oraz zabezpieczenie zasobów materialnych i finansowych umożliwiających realizację ich kompetencji w danym miejscu i czasie.

---

## Uwagi końcowe

Reasumując — wypada jeszcze raz podkreślić potrzebę wzrostu rangi i racjonalizacji polityki strukturalnej, makroekonomicznej, regionalnej i lokalnej w procesach stabilizacji oraz rozwoju wsi i rolnictwa. Jej przewaga nad innymi działaniami w sferze polityki rolnej przejawia się w zdolności do likwidacji barier i pobudzania sprawczych czynników proefektywnościowych zmian strukturalnych wszystkich podmiotów gospodarczych, rolniczych i nierolniczych, funkcjonujących na obszarach wiejskich. Przyjęcie takiej orientacji w polskiej polityce rolnej zbliża również jej charakter do wspólnej polityki rolnej, jaka już dzisiaj realizowana jest w krajach Unii Europejskiej.

---

## Literatura

- [1] Czykier-Wierzba D. 1995. Rolnictwo polskie a integracja z Unią Europejską. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- [2] Hunek T. 1997. Ekspansywna konwergencja sektora rolnego warunkiem osiągnięcia korzyści akcesji Polski z Unią Europejską. W wyd. zbiorowym „Agrobiznes i obszary wiejskie wobec integracji z Unią Europejską — nadzieje, szanse, obawy”, Szczecin.
- [3] Kamiński W. 1996. Podstawy regionalnej polityki rozwoju obszarów wiejskich — wyzwania i dylematy (referat dyskusyjny). Warszawa. *Postępy Nauk Rolniczych* 5: 3–13.
- [4] Małysz J. 1996. Od wymiany sąsiedzkiej rolników do giełdy rolnej. Maszynopis, Warszawa.

- [5] Praca zbiorowa. Stowarzyszenie Polski z Unią Europejską. 1996. Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
- [6] Szymański W. 1996. Ogólnoekonomiczne uwarunkowania restrukturyzacji rolnictwa. Raport wygłoszony na konferencji pt. „Polityka rolna — element polityki rozwoju gospodarczego Polski”. Warszawa.
- [7] Szymański W. 1996. Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa. Jak można ten proces przyspieszyć? W pracy zbiorowej „Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa”. Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Raport Nr. 17, Warszawa.
- [8] Wojciechowska-Ratajczak B. 1996. Kierunki rozwoju ekspansywnych struktur ekonomicznych obszarów wiejskich. W: Agrobiznes szansą rozwoju wsi i rolnictwa. Praca zbiorowa pod red. S. Urbana. Wyd. Akademii Ekonomicznej, Wrocław.
- [9] Woś A. 1994. Tendencje rozwoju rolnictwa w warunkach rynkowych. Wyd. Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa.
- [10] Woś A. 1996. Drogi restrukturyzacji rolnictwa. Referat na posiedzenie Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów. Raport Nr. 18, Warszawa.
- [11] Założenia polityki społeczno-gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do roku 2000. 1994. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki żywnościowej, Warszawa.
- [12] Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa. 1996. Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Raport Nr. 17, Warszawa.

## **Determinants of structural agricultural and rural policy in Poland**

---

### **Summary**

The determinants of structural agricultural and rural policy in Poland have been analyzed. The social and market policy now dominates but it cannot be sufficient especially during the integration process of Poland with the European Union — longterm structural policy is needed. This policy should be oriented to the problems of rural employment, biological and technical progress, improvement of economic effectiveness of agriculture, multifunctional development of rural areas etc. It should also take into account the regional diversification of agriculture and of rural areas in Poland.

*Prof. dr hab. Bogumiła Wojciechowska-Ratajczak*

*Katedra Agrobiznesu*

*Akademia Ekonomiczna*

*ul. Powstańców Wielkopolskich 16*

*61-895 Poznań*